

Aleksandra Zamojska

## **NIEWOLNICTWO W SUDANIE, MAROKU I MAURETANII**

### **Wprowadzenie**

Niewolnictwo w Afryce istniało od wieków. Było powszechnie akceptowane zarówno wśród afrykańskiej społeczności animistycznej, muzułmańskiej, jak i chrześcijańskiej. Niezależnie od skali zjawiska, nie stanowiło ono na przestrzeni wieków siły decydującej o procesach ekonomicznych. W państwach arabskich niewolnicy zatrudniani byli przede wszystkim jako służba domowa i żołnierze. Zniewolenie nie ograniczało możliwości awansu społecznego, bowiem synowie konkubin sułtańskich mogli osiągnąć taką samą pozycję społeczną, jak ich bracia urodzeni z legalnych związków małżeńskich ojca. W Egipcie przez wieki władzę sprawowali Mamelucy<sup>1</sup> wywodzący się z niewolników.

Wśród czarnych Afrykańczyków funkcjonowało przede wszystkim tzw. niewolnictwo domowe. Niewolnik był członkiem wspólnoty plemiennej i państwowej, choć cieszył się prestiżem znacznie mniejszym niż pozostali członkowie grupy. Jego potomkowie mieli jednak możliwość pokonania barier społecznych oraz uzyskania praw, którymi cieszyły się osoby wolne.

---

<sup>1</sup> Po przeniesieniu ośrodka władzy do Egiptu, Fatymidzi, czyli muzułmańska dynastia szyicka panująca w Afryce Pn. w latach 909–1048 i Egipcie 969–1171, zaczęli zastępować armię pochodzącą z Maghrebu oddziałami niewolników z Azji i Sudanu. Doprowadziło to do przejęcia władzy nad Egiptem przez gwardię przyboczną sułtanów z dynastii Ajjubidów, którą tworzyli właśnie niewolnicy. Określano ich mianem Mameluków (z arab. *mamluk* – ‘niewolnik’). Pochodzili z krajów znajdujących się na pograniczu świata muzułmańskiego. Od najmłodszych lat byli wychowywani i przycznani do zawodu żołnierza. Zmonopolizowali siły zbrojne i rządili Egiptem i Syrią do czasu podboju kraju przez Turków osmańskich w XVI w. Po włączeniu Egiptu do imperium osmańskiego oligarchia Mameluków rządziła nadal, pod zwierzchnictwem sułtana tureckiego. Zostali wytępieni dopiero na początku XIX w.

Współcześnie niewolnictwo<sup>2</sup> ma przede wszystkim podłoże ekonomiczne i związane jest z postępującą globalizacją oraz zapotrzebowaniem konsumentów na tanie produkty. Charakteryzuje się ono kilkoma specyficznymi cechami, takimi jak nadmiar potencjalnych niewolników – ludzi żyjących na skraju ubóstwa, mogących łatwo popaść w uzależnienie od osób, które oferują pracę przegradzającą się w niewolniczy wyzysk; łatwość pozyskania niewolników; bardzo niska cena zakupu – już od kilkunastu dolarów; bardzo wysokie zyski osiągane dzięki ich pracy. Istotne są także uwarunkowania kulturowe, głównie:

- silne zakorzenienie w tradycji,
- dyskryminacja rasowa – określanie hierarchii społecznej i klasyfikowanie osób do pracy niewolniczej prowadzone jest na podstawie koloru skóry,
- aspekty etniczne i religijne,
- potwierdzane społecznie cechy mentalne: „Bóg stworzył mnie jako niewolnicę, abym całe życie była niewolnicą. Tak, jak stworzył wielbłąda, aby całe życie był wielbłądem”<sup>3</sup>.

Koran zalegalizował niewolnictwo jako zjawisko społeczne poparte tradycją. Zaznaczyć jednak należy, że chociaż je sankcjonuje, to przepisy szariatu nie ograniczały możliwości awansu niewolników w życiu społecznym wspólnoty muzułmańskiej. Niemniej zniesienie niewolnictwa z muzułmańskiego punktu widzenia nie było i nie jest możliwe. Zezwolenia na jego prowadzenie udzielił sam Bóg, a legalność tego procederu i związane z tym regulacje prawne mieściły się w prawodawstwie opartym na szariacie<sup>4</sup>.

We wczesnym islamie kładziono nacisk na równość wszystkich wierzących w Allaha. Koran zakazuje bowiem muzułmanom zniewalania swoich współwyznaw-

<sup>2</sup> Używając terminu „współczesne niewolnictwo” opierałam się na międzynarodowych aktach prawnych, a także na dokumentach poruszających tę kwestię, które powstały w świecie muzułmańskim oraz Afryce (Powszechna Islamska Deklaracja Praw Człowieka, Prawa Człowieka w Islamie, Deklaracja Praw Człowieka w Islamie Organizacji Konferencji Islamskiej z 5 sierpnia 1990 r., Arabska Karta Praw Człowieka, Afrykańska Karta Praw Człowieka i Ludów, Afrykańska Karta Praw Człowieka).

Termin „niewolnictwo” – według Konwencji Ligi Narodów w sprawie niewolnictwa, jest definiowany jako: „stan czy położenie jednostki, względem której stosowane jest postępowanie w całości lub części wynikające z prawa własności”. Konwencja ta została podpisana w Genewie 25 września 1926 r., a następnie 7 września 1956 r. uzupełniono ją o Uzupełniającą konwencję w sprawie zniesienia niewolnictwa, handlu niewolnikami oraz instytucji i praktyk zbliżonych do niewolnictwa. Obie te konwencje są następstwem wcześniejszych międzynarodowych aktów prawnych: berlińskiego aktu generalnego z 1885 r., aktu generalnego deklaracji brukselskiej z 1890 r. i konwencji podpisanej w Saint Germain w 1919 r. Sygnatariusze powyższych dokumentów potwierdzili zamiar przeprowadzenia całkowitego zniesienia niewolnictwa we wszystkich postaciach oraz wszystkich form handlu i transportu niewolników. Konwencja Ligi Narodów w sprawie niewolnictwa z 1926 r. określa również, czym jest handel niewolnikami, opisując go jako: „[...] wszelkie pojmienie, nabycie lub odstąpienie danej osoby w celu uczynienia z niej niewolnika; wszelkie nabycie niewolnika dla sprzedaży lub zmiany, jakkolwiek akt odstąpienia drogą sprzedaży lub zamiany nabytego niewolnika dla celów sprzedaży lub wymiany, jak i w ogóle wszelki rodzaj handlu lub przewozu niewolników”.

Art. 3. Protokołu z 2000 r. o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi uzupełniającej Konwencji ONZ przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, precyzuje, czym jest „handel ludźmi”, określając ten proceder jako: „werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osób z zastosowaniem gróźb lub użyciem siły, lub też z wykorzystaniem innej formy przymusu, uprowadzenia, oszustwa, wprowadzenia w błąd, nadużycia władzy lub wykorzystania słabości, wręczenia lub przyjęcia płatności lub korzyści dla uzyskania zgody osoby mającej kontrolę nad inną osobą, w celu wykorzystania. Wykorzystanie obejmuje, jako minimum, wykorzystywanie prostytutki innych osób lub inne formy wykorzystania seksualnego, pracę lub usługi o charakterze przymusowym, niewolnictwo lub praktyki podobne do niewolnictwa, zniewolenie, albo usunięcie organów”.

<sup>3</sup> <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1.34183.1914627.html> (II 2004).

<sup>4</sup> B. Lewis, *Co się właściwie stało? O kontaktach Zachodu ze światem islamu*, Warszawa 2003, s. 99.

ców. Za nielegalne uznaje także sprzedawanie muzułmanów w niewolę oraz handel własnymi dziećmi<sup>5</sup>.

Zjawiskiem jednak powszechnym było stosowanie niewoli wobec niemuzułmanów. Niewolnikiem można było zostać z urodzenia, tzn. być potomkiem jednego lub obojga rodziców niewolników. Wyjątek stanowiły sytuacje, kiedy:

- właściciel uznał dziecko urodzone przez niewolnicę za własne,
- ojciec dziecka był niewolnikiem, a matka kobietą wolną.

Niewolnicy mogli wstępować w związki małżeńskie w obrębie własnego stanu. Wolny mężczyzna mógł poślubić niewolną kobietę.

We wczesnym islamskim prawie wojennym opartym na Koranie, tolerowano także formy zniewolenia wobec niemuzułmanów, którzy stawali się jeńcami.

Na podstawie koranicznego nakazu poszanowania życia, niewolnicy nie mogli być uważani za rzecz – tak jak w prawie stosowanym w starożytnym Rzymie. Na podstawie rozporządzenia Proroka mieli prawo do posiadania własności, zakładania rodziny za zgodą właściciela, zarabiania pieniędzy, za które mogli się wykupić lub przeznaczyć je na własne potrzeby, mieli wreszcie prawo posiadania własnych niewolników. Wyzwolony niewolnik mógł zostać włączony do klanu byłego właściciela, a nawet mógł po nim dziedziczyć gdy ten nie posiadał innego spadkobiercy<sup>6</sup>.

Koran określa niewolników jako tych, „którymi za władnęły wasze prawice”<sup>7</sup>. Ich miejsce w hierarchii społecznej wyznacza pomiędzy ubogimi i sierotami, którym należy okazywać dobroć i miłosierdzie<sup>8</sup>, bowiem „najgorszym z ludzi jest ten, kto sam je, kto jeździ konno bez derki pod siodło, i ten, kto bije swojego niewolnika”<sup>9</sup>.

Możliwe było posiadanie jednego niewolnika przez kilku właścicieli<sup>10</sup>. Prorok zalecał jednak wyzwalamie niewolników, a także nakazywał zapewnienie im środków do życia<sup>11</sup>. Zwracanie lub nadawanie wolności niewolnikom było formą pokuty za przypadkowe zabicie muzułmanina, niedotrzymanie przysięgi lub bezpodstawnie wzięty rozwód<sup>12</sup>, a także za pobicie, torturowanie bądź okaleczenie niewinnego człowieka<sup>13</sup>. Istotne było także zalecenie, by wykupywać niewolników za *zakat*<sup>14</sup> – jest ono określone w Koranie jako „obowiązek nałożony przez Boga”<sup>15</sup>. Wyzwolenie mogło mieć formę ustną lub pisemną i odbywało się za zgodą właściciela<sup>16</sup> zarówno za je-

<sup>5</sup> W. Mruk, *Zagadnienie niewolnictwa w Koranie i wczesnej tradycji muzułmańskiej*, [w:] *Niewolnictwo i niewolnicy w Europie od starożytności po czasy nowożytne*, red. D. Quirini-Popławska, Kraków 1998, s. 69; cyt. za: P. K. Hitti, *Dzieje Arabów*, Warszawa 1969, s. 199.

<sup>6</sup> W. Mruk, *op. cit.*, s. 70-71.

<sup>7</sup> Koran, tłum. J. Bielański, Warszawa 1986, 4: 3, 23-24, 36; 24: 58; 33: 26, 50; 67: 4.

<sup>8</sup> *Ibidem*, 4: 36; 24: 33; 76: 5-8.

<sup>9</sup> A. Mez, *Renesans islamu*, Warszawa 1980, s. 176.

<sup>10</sup> Koran, 39: 29.

<sup>11</sup> *Ibidem*, 24: 33.

<sup>12</sup> *Ibidem*, 4: 92; 5: 89; 63: 3.

<sup>13</sup> W. Mruk, *op. cit.*, s. 70.

<sup>14</sup> *Zakat* – jałmużna, dzieli się na dwa rodzaje: dobrowolną i prawną. Słowem *zakat* określa się jałmużnę prawną, którą początkowo nakładano na różne dobra muzułmanów bez wyraźnego rozróżnienia między kapitałem a dochodami, z czasem system ten uległ przekształceniom. Obłożone tym podatkiem były zboże, owoce, pogłowie bydła, złoto i srebro oraz towary przeznaczone na handel.

<sup>15</sup> Koran, 9: 60.

<sup>16</sup> W. Mruk, *op. cit.*, s. 70.

go życia, jak i na mocy testamentu<sup>17</sup>. Było czynem godnym nagrody po śmierci i świadczącym o miłosierdziu oraz prawości muzułmanina.

Allah łaskawym okiem patrzył także na tych, którzy kształcili swoje niewolnice i żenili się z nimi<sup>18</sup>. Wiele przepisów Koranu poświęconych jest właśnie uregulowaniu sytuacji prawnej niewolnic. Posiadanie konkubin uznawane jest za zgodne z prawem, ale w takiej sytuacji mężczyźni nie wolno współżyć z innymi kobietami<sup>19</sup>. Nie wolno również zmuszać niewolnic do nierządu, należy także szczególnie cenić te, które nawróciły się na islam<sup>20</sup>.

Muzułmanie dużą uwagę przywiązywali do życia rodzinnego i otaczania się życzliwymi ludźmi. Te same prawa Koran przyznaje niewolnikom, zalecając, by wstępowali oni w związki małżeńskie, a nie żyli w samotności i celibacie<sup>21</sup>. Prorok zwracał także uwagę na braterstwo istniejące między panem i niewolnikiem mówiąc: „Jeśli masz niewolnika, weź go ze sobą, daj mu usiąść obok siebie, to twój brat, a jego dusza jest jak twoja”<sup>22</sup>.

\*\*\*

Poniżej omówiony zostanie problem niewolnictwa we współczesnym Sudanie, Maroku i Mauretanii. Najmocniej jest ono widoczne w Sudanie i Mauretanii, w Maroku przybiera formę łagodniejszą. Niewolnictwo praktykowane w Maroku opiera się na podstawach ekonomicznych i związane jest głównie z pracą nieletnich. W Sudanie ma natomiast podstawy kulturowe (przede wszystkim rasowe oraz religijne) i dotyka czarnych Sudańczyków, głównie kobiet i dzieci. Niewolnictwo w Mauretanii łączy w sobie zarówno czynnik ekonomiczny, jak i kulturowy (przede wszystkim rasowy). W największym stopniu dotyczy czarnej społeczności tego kraju. Jest bowiem zapisane głęboko w mentalności społeczeństwa i opiera się na systemie klientalnym. Pozwala on – wbrew prawu i porządkowi – uprzywilejowanym członkom społeczeństwa pozyskiwać nowe zasoby społeczne. Udziela immunitetu na wykorzystywanie ludzi pochodzących z warstw uznanych za społecznie niższe oraz czerpanie zysków z ich pracy i umiejętności.

## Sudan

Niewolnictwo jest praktyką tradycyjnie stosowaną na obszarze dzisiejszej Republiki Sudanu. W literaturze traktującej o dziejach tego kraju akcentuje się zniesienie niewolnictwa przez Anglików w 1898 r., natomiast problem współczesnego niewolnictwa w Sudanie pozostaje wstydlivy.

<sup>17</sup> A. Mez, *op. cit.*, s. 176.

<sup>18</sup> W. Mruk, *op. cit.*, s. 70.

<sup>19</sup> Koran, 33: 1-7; 70: 29-31.

<sup>20</sup> *Ibidem*, 24: 33; 2: 21; 4: 3, 23-24; 33: 50.

<sup>21</sup> *Ibidem*, 24: 32.

<sup>22</sup> [http://www.muzulmanka.pl/kobieta\\_islam/\\_pozycja\\_kobiety\\_w\\_islamie.htm](http://www.muzulmanka.pl/kobieta_islam/_pozycja_kobiety_w_islamie.htm) (VI 2006).

Dotyczy on przede wszystkim kobiet i dzieci, a obejmuje przymusową pracę i rekrutację do wojska, wykorzystywanie seksualne oraz sprzedaż nieletnich do krajów Bliskiego Wschodu. Od 1983 r. handel ludźmi obejmował południową część kraju, a obecnie, na skutek działań wojennych, swoim zasięgiem objął także część zachodnią – rejon Darfuru. Konflikt w tym rejonie trwa od 1998 r. Jego przyczyną były zmiany na stanowiskach administracyjnych w Sudanie. Jako przeciwnik prezydenta al-Bashira, od władzy odsunięty został duchowy ojciec sudańskiego ruchu islamskiego i zarazem główny ideolog reżimu wojskowego – Hasan at-Turabi. Usunięto także sprzyjających Turabiemu ministrów i oficerów z plemienia Zagawa, co doprowadziło do porozumienia SPLA<sup>23</sup> z plemieniem Zagawa<sup>24</sup>. Od 2003 r. konflikt zaognił się w związku z rozpoczęciem przez rząd, sprzymierzony z arabskimi oddziałami džandżawidów<sup>25</sup>, pacyfikacji i eksterminacji murzyńskiej ludności zamieszkującej rejon Darfuru. W efekcie tych działań zginęło 400 tysięcy osób, a ponad 2 miliony opuściło swoje domy<sup>26</sup>.

Proceder handlu ludźmi odżył jednak wcześniej, podczas rozpoczętej w 1983 r. wojny domowej, w trakcie której islamski reżim z Chartumu walczył przeciw chrześcijanom i animistom zamieszkującym południe kraju, oraz przeciw muzułmańskim plemionom Nuba i Fur. Przyczyną wojny było wprowadzenie w całym kraju prawa szariatu, zaś dodatkowym czynnikiem mobilizującym do walki stał się panujący na południu głód. Dla rządzących Sudanem fundamentalistów islamskich niewolnictwo okazało się skuteczną bronią w przymusowej islamizacji i arabizacji kraju<sup>27</sup>. Należy jednak pamiętać, że w proceder handlu ludźmi zaangażowani są nie tylko Arabowie z północy, ale także rebelianci z południa.

Porywacze, których działalność jest nieoficjalnie wspierana przez rząd, wywodzą się z arabskich plemion zamieszkujących północ kraju. O aprobacie rządu świadczy m.in. fakt, że 1986 r. gabinet Sadiq al-Mahdiego uzbroił koczownicze plemiona Baggara i utworzył z nich milicję (*murahaliin*). Plemiona Baggara tradycyjnie zajmowały się porywaniem i handlem ludnością z plemion Dinka i Nuba. *Murahaliin* dokonywały więc rajdów na tereny Bahr al-Ghazal i w góry Nuba, co w efekcie rozszerzyło zasięg konfliktu na południowy Kordofan<sup>28</sup>. Ponadto rząd dostarcza także broń oddziałom milicji zajmującym się polowaniami na ludzi<sup>29</sup>.

<sup>23</sup> SPLA (Sudan People's Liberation Army) – założona w 1983 r. przez Johna Garanga organizacja militarna będąca zbrojnym ramieniem SPLM (Sudan People's Liberation Movement). Organizacje te walczą o niezależność południowej części Sudanu. SPLA początkowo wspierana była przez Etiopię, Izrael, Libię i ZSRR.

<sup>24</sup> A. Jabłońska, *Diabły w Darfurze*, „Wprost” 2004, nr 31, s. 82-84.

<sup>25</sup> Dżandżawidzi – uzbrojeni bojówkarze pochodzący najczęściej z wyznających islam arabskich plemion Baggara. Napadają na wieś zamieszkiwane przez czarnych Sudańczyków, niszczą je, mordują mężczyzn i porywają w niewolę kobiety i dzieci.

<sup>26</sup> <http://www.unic.un.org.pl/sudan/index.php?id=4> (XII 2006).

<sup>27</sup> W. Zięba, *Niewolnictwo w Sudanie*, „My a Trzeci Świat” 1999, nr 8 (37), na podstawie: [http://www.gsd.gda.pl/maitri/gazetka/my\\_37/niewolni.htm](http://www.gsd.gda.pl/maitri/gazetka/my_37/niewolni.htm) (II 2007).

<sup>28</sup> M. Ząbek, *Historia Sudanu do 1989 roku*, [w:] *Róg Afryki. Historia i współczesność*, red. J. Mantel-Niećko, M. Ząbek, Warszawa 1999, s. 147.

<sup>29</sup> M. Nazer, D. Lewis, *Niewolnica. Autentyczna opowieść sudańskiej dziewczyny porwanej i sprzedanej do niewoli*, Warszawa 2004, s. 308.

Proceder ten toczy się pod hasłem świętej wojny (dżihad)<sup>30</sup> przeciw czarnym plemionom z południa, gór Nuba oraz Darfuru. Nagrodą dla „krzewicieli islamu” za walkę z „niewiernymi” są łupy wojenne, czyli bydło, kozy i ludzie, a przede wszystkim kobiety i dzieci. Starcy, ciężarne kobiety i małe dzieci, jako bezużyteczne, są zabijane na miejscu. Taki sam los spotyka także dorosłych mężczyzn, u których złamanie woli i uczynienie z nich niewolników okazało się zbyt trudne. Obecnie w wyniku rokowań pokojowych rządu z przedstawicielami południowego Sudanu, liczba uprowadzeń na tym obszarze, w porównaniu z latami poprzednimi, spadła, nie można jednak twierdzić tego samego o rejonie Darfuru<sup>31</sup>.

Porwane kobiety i dziewczynki stają się gospoiami domowymi, a często także niewolnicami seksualnymi. Chłopcy zostają parobkami lub zajmują się chowem i doглядaniem bydła<sup>32</sup>.

Wszystkie relacje z napaści, przytaczane przez organizacje humanitarne i broniące praw człowieka, brzmią mniej więcej podobnie<sup>33</sup>. Najpierw samoloty należące do rządu bombardują wioski, zmuszając Afrykańczyków do ucieczki, następnie pojawiają się oddziały wojska i milicji albo bojówki dżandżawidów.

W prowincji Darfur, ogarniętej obecnie kryzysem humanitarnym, akcjom wyżej wymienionych oddziałów towarzyszą także arabskie kobiety, które śpiewem zagrzewają najeźdźców do walki<sup>34</sup>. Napastnicy podpalają domy, niszczą i rabują majątek, mordują starców, małe dzieci i mężczyzn, a kobiety i starsze dzieci porywają w niewolę. Porwani zostają zgromadzeni w jednym miejscu, po czym odbywa się kolejna selekcja – napastnicy wybierają spośród ofiar najatrakcyjniejsze, ich zdaniem, jednostki i sprawują nad nimi opiekę w trakcie wędrówki na północ.

W zależności od tego, jak obfite było polowanie, niewolnicy zmuszani są do pokonania wielkich odległości do najbliższego obozu handlarzy: idą pieszo (przy czym kobiety niosą na głowach łup wojenny napastników), ale czasami podróż odbywa się na koniach lub wielbłądach najeźdźców. Droga trwa około tygodnia, niekiedy dwa. Podczas jej trwania kobiety i dziewczynki są wielokrotnie gwałcone<sup>35</sup>. W obozie, często pilnowanym przez żołnierzy armii rządowej, następuje rozdzielenie porwanych według płci i ewentualnie oznakowanie. Potem pojawiają się kupcy, którzy wybierają niewolników według zamówień swoich klientów. Część dzieci trafia za granicę do Arabii Saudyjskiej, Dżibuti, Gabonu, Mauretanii i Kamerunu<sup>36</sup>, a także do Ugandy<sup>37</sup>, Libii<sup>38</sup>, Zjednoczonych Emiratów Arabskich oraz Kuwejtu, gdzie pracują przy wiel-

<sup>30</sup> Dżihad – „święta wojna”. Prorok rozróżnił dwa rodzaje dżihadu: 1) „mniejszy”, czyli wojna przeciw niewiernym i politeistom; 2) „większy”, czyli walka ze złem. Tylko charydżyci pojmowali dżihad jako obowiązek indywidualny. Klasyczna doktryna dżihadu ukształtowała się w okresie podbojów i obligowała kalifa oraz całą wspólnotę muzułmańską do zwalczania wszystkich, którzy nie przyjęli tej religii – aż do momentu jej przyjęcia lub zobowiązania do płacenia haraczu na znak uległości. Według doktryny dżihadu, świat dzieli się na dar al-islam, tj. świat islamu i dar al-harb – świat wojny, świat niewiernych.

<sup>31</sup> Extracted from U.S. State Dept. Trafficking in Persons Report, VII 2005.

<sup>32</sup> W. Zięba, *op. cit.*

<sup>33</sup> www.amnesty.org.

<sup>34</sup> www.amnesty.org, *Sudan: ofiary wojny w Darfurze opowiadają o swym losie* (VII 2005).

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> www.hartford-hwp.com/archives/33/168.htm (VI 2004).

<sup>37</sup> Zob.: „Niedziela”, 25 X 1998.

<sup>38</sup> D. Mikos, *Niewolnictwo w Sudanie i Mauretanii*, „My a Trzeci Świat” 2002, nr 8 (62).

błądach jako dzokeje<sup>39</sup>. Osoby uprowadzone w niewolę bardzo często traktowane są przez swoich właścicieli bardzo brutalnie. Pracują od rana do nocy, często ponad swoje siły, oporządzając gospodarstwo domowe. Nie mają prawa opuszczać domu swego gospodarza. Dzieciom nadawane są muzułmańskie imiona, tłumiona jest ich tożsamość religijna i etniczna.

Właściciele dzieci nakazują im tytułować siebie „panami” lub „ojcami”. Większość niewolników, bez względu na płeć, zmuszana jest do przyjęcia islamu, obrzezania i mówienia tylko w języku arabskim; chłopcy dodatkowo do nauki na pamięć Koranu. Kiedy dorosną, pozbawieni swojej prawdziwej tożsamości etnicznej, niejednokrotnie wraz ze swoimi arabskimi panami, poprowadzą dżihad przeciw „niewiernym”. Owi „niewierni” to często ich pobratymcy z plemion Dinka<sup>40</sup>. Inną praktyką stosowaną wobec chłopców przez Ludowy Front Wyzwolenia jest przymusowa rekrutacja szesnasto- i siedemnastolatków, a nawet młodszych dzieci do armii rządowej<sup>41</sup>.

Kobiety i dziewczynki zmusza się do świadczenia usług seksualnych swoim właścicielom, czego wynikiem są półarabskie dzieci<sup>42</sup>. Niewolnicy często są bici przez właścicieli bez powodu lub pod byle pretekstem<sup>43</sup>; aby uniemożliwić ucieczkę właściciele przecinają im ścięgna Achillesa<sup>44</sup>. Uważa się ich za ludzi gorszych i odmawia wszelkich praw oraz szacunku<sup>45</sup>.

Wyzwalanie sudańskich niewolników przez chrześcijańskie organizacje abolicyjne zostało uznane za jedno z najważniejszych zadań w obronie praw człowieka<sup>46</sup>. Działalność obejmuje przede wszystkim wykupywanie uprowadzonych z rąk porwaczy. Zapoczątkowała ją, zawarta w 1981 r., umowa pomiędzy Dinkami i Arabami, na mocy której Dinkowie mogli wykupić część swoich współplemieńców w zamian za umożliwienie w porze suchej dostępu do rzeki Kiir arabskim plemionom koczowniczym<sup>47</sup>. W marcu 2004 r. rząd sudański zagwarantował bezpieczeństwo udającego się na południe kraju transportu odkupionych przez CEAWC<sup>48</sup> niewolników. Sprzeciwiał się jednak repatriacji dzieci, których rodzicami są niewolnice i ich arabscy właściciele<sup>49</sup>. Ważnym aspektem działania CEWAC jest prowadzenie identyfikacji ofiar porwań i łączenie ich z rodzinami. Spośród 7328 zgłoszonych przypadków porwań, udało się połączyć rozdzielone rodziny w 2708 wypadkach<sup>50</sup>.

<sup>39</sup> *Sudan's Human Trafficking Report*, „Sudan. Politics” 2005, no. 6.

<sup>40</sup> Widać to m.in. na przykładzie wspomnianego kilkunastoletniego Namiriego Luala, który został uprowadzony ze swojej rodzinnej wioski we wczesnym dzieciństwie. Nie wie skąd pochodzi, ani kim są jego rodzice. Właściciel chłopca kazał mu zwracać się do siebie „ojcze”; dziecko spało w chlewie wraz ze zwierzętami i innymi niewolnikami. Lual brał też udział, wraz ze swym przybranym „ojcem” w rajdach po niewolników z plemienia Dinka. Został jednak schwytyany przez oddziały powstańcze i aresztowany.

<sup>41</sup> [www.hrw.org/wr2k2/africa12.html](http://www.hrw.org/wr2k2/africa12.html) (XII 2007).

<sup>42</sup> Raporty HRW.

<sup>43</sup> M. Nazer, D. Lewis, *op. cit.*, s. 157-162.

<sup>44</sup> [www.iabolish.com/today/background/sudan.htm](http://www.iabolish.com/today/background/sudan.htm) (VI 2004).

<sup>45</sup> M. Nazer, D. Lewis, *op. cit.*, s. 135, opisy w całej książce. Do służących niewolnic często właścicieleki zwracają się słowem *yebit* – jest to jedna z najcięższych obelg i oznacza „dziewczynę nie zasługującą na imię”.

<sup>46</sup> W. Zięba, *op. cit.*

<sup>47</sup> [www.csi-int.ch](http://www.csi-int.ch) (VIII 2004).

<sup>48</sup> Committee for the Eradication of Abduction of Women and Children.

<sup>49</sup> [www.csi-int.ch/csi-prl/csi-press\\_releases.htm](http://www.csi-int.ch/csi-prl/csi-press_releases.htm) (VII 2004).

<sup>50</sup> Extracted from U.S. State Dept. Trafficking...

Obecnie akcją wykupywania niewolników zajmują się także organizacje charytatywne. W wykupie biorą udział pośrednicy pochodzenia arabskiego<sup>51</sup>, którzy odkupują lub uprowadzają niewolników od ich właścicieli, ułatwiają też odnalezienie rodzin i pomagają organizacjom humanitarnym nawiązać kontakt z handlarzami.

Na przestrzeni lat wielokrotnie zmieniały się ceny za niewolników: w 1989 r. za kobietę lub dziecko z plemienia Dinka płacono 90 dolarów<sup>52</sup>, w 1997 r. biskupi katoliccy, aby odzyskać kilkoro chrześcijańskich dzieci uprowadzonych przez handlarzy z północy Sudanu, musieli wydać około 300-400 dolarów za każde dziecko<sup>53</sup>, ale w tym samym roku organizacja CSI<sup>54</sup> mogła już wykupić „tuziny niewolników” po 100 dolarów lub 3 krowy za osobę<sup>55</sup>. Jak widać, ceny kształtują się według zasady „towar wart jest tyle, ile ktoś chce za niego dać” i zasada ta obowiązywała także w następnych latach – w 1998 r. CSI płaciła po 50 dolarów za osobę<sup>56</sup>, ale możliwe było także otrzymanie sześciorga lub siedmiorga dzieci za jedną sztukę broni automatycznej<sup>57</sup>. Cena 50 dolarów utrzymała się także w 1999 r.<sup>58</sup> W 2004 r. za jednego niewolnika płacono około 150 dolarów<sup>59</sup>.

Jak donosi Amnesty International, w samym tylko rejonie Bahr al-Ghazal, w latach 1983–2002 oddziały milicji wspierane przez rząd uprowadziły 12 tysięcy osób, przede wszystkim dzieci<sup>60</sup>. Według danych podanych przez Wysoki Komisariat ONZ ds. Uchodźców (UNHCR), od początku wojny do 1999 r. niewolnikami w Sudanie stało się około 100 tysięcy ludzi<sup>61</sup>. Ich wykupem zajmują się przede wszystkim organizacje chrześcijańskie, m.in. CSI. Organizacja ta w latach 1995–1999 przywróciła wolność około 8 tysiącom Sudańczyków. Wyjazdy emisariuszy CSI zakończone są zwróceniem wolności setkom ludzi. Zbiórki pieniędzy na ich wykup prowadzi się na całym świecie<sup>62</sup>. Pieniądze pochodzą od prywatnych darczyńców, z koncertów dobroczynnych, kwest i zbiórek w szkołach.

Prowadzenie akcji wykupu niewolników przez organizacje chrześcijańskie napotyka jednak opór ze strony struktur międzynarodowych, takich jak ONZ i UNICEF, oraz organizacji walczących o prawa człowieka. Instytucje te argumentują, że przez taką działalność wzrasta podaż i popyt na niewolników. Zwracają również uwagę na naiwność chrześcijańskich dobroczyńców, którzy niejednokrotnie zostali oszukani wykupując z rąk Arabów rzekomych niewolników. Ponadto niewolnicy, którzy odzyskali

<sup>51</sup> Osoby te są szanowane przez Dinków i inne ludy będące ofiarami napaści bojówek rządowych. Pośrednicy niejednokrotnie narażeni są na szykany ze strony rządu, a nawet na więzienie i tortury. Twierdzą, że uczestniczą w uwalnianiu porwanych, bo nie zgadzają się z polityką rządu, niemniej należy wziąć poprawkę na te twierdzenia, ponieważ pośrednicy otrzymują zapłatę za swoje usługi, więc ich działalność nie jest tylko i wyłącznie antyrządowa, ale także zarobkowa.

<sup>52</sup> D. Mikos, *op. cit.*

<sup>53</sup> W. Zięba, *Wojna w Sudanie*, „My a Trzeci Świat” 1997, nr 4 (14).

<sup>54</sup> *Christian Solidarity International* – Międzynarodowa Solidarność Chrześcijańska.

<sup>55</sup> [www.cnn.com/WORLD/9712/20/sudan.slavery.khartoum.jpg](http://www.cnn.com/WORLD/9712/20/sudan.slavery.khartoum.jpg) (VII 2004).

<sup>56</sup> [www.cbs.com](http://www.cbs.com) (VIII 2004).

<sup>57</sup> D. Mikos, *op. cit.*

<sup>58</sup> [www.nationaudio.com/News/EastAfrican/310599/Regional22.html](http://www.nationaudio.com/News/EastAfrican/310599/Regional22.html) (VII 2007).

<sup>59</sup> M. Nazer, D. Lewis, *op. cit.*, s. 308.

<sup>60</sup> [www.amnesty.org](http://www.amnesty.org) (VI 2004).

<sup>61</sup> W. Zięba, *op. cit.*

<sup>62</sup> [www.csi-int.ch](http://www.csi-int.ch) (VIII 2004).



wolność często nie mają dokąd pójść, tak więc wracają do swoich dawnych właścicieli, przedkładając misę zupy nad „wolność umierania z głodu”<sup>63</sup>.

Krytycy wykupywania niewolników sugerują także, że pieniądze otrzymywane za przywrócenie wolności porwanym, przeznaczane są na dalsze prowadzenie działań wojennych<sup>64</sup>; nie istnieje też żaden system pomocy ofiarom niewolnictwa, więc osoby te pozostawione są same sobie. Zwolennicy natomiast twierdzą, że dzięki ich działalności, niewolnictwo w Sudanie w końcu zniknie, oraz że leki i żywność docierają do wyzwolenców i wspólnot, które zostały napadnięte przez porywaczy. Zwracają też uwagę, że w kwestii niewolnictwa wiele zależy od działań międzynarodowych, polegających na zlikwidowaniu niewolnictwa na drodze prawnej oraz na poruszeniu opinii publicznej w Europie i USA<sup>65</sup>.

Jak już wspomniano, porywaniem w niewolę trudnią się także bojówki rebelianckie. Dowodem na to jest działalność dowódcy ugandyjskiej Armii Oporu Pana (AOP)<sup>66</sup> – Josepha Kony’ego oraz szefa SPLA w górach Nuba – Jousifa Kuwy, oraz doniesienia z obozów szkoleniowych SPLA i SSLM<sup>67</sup>. Osoby te, wraz z anonimowymi szkoleniowcami i żołnierzami, ponoszą odpowiedzialność za gwałty na kobietach żołnierzach oraz za uprowadzenie tysięcy dzieci.

Prokuratorzy Międzynarodowego Trybunału Karnego obarczają Kony’ego winą za uprowadzenie około 20 tysięcy dzieci, z czego około 8 tysięcy w 2002 r.<sup>68</sup> W tym samym roku liczba nieletnich żołnierzy<sup>69</sup> w AOP wynosiła szacunkowo między 4 a 6 tysięcy<sup>70</sup>. Nie wszyscy pochodzą z Sudanu, ale na pewno jest to znaczny odsetek, tym bardziej, że AOP działa przy granicy z tym krajem, a jej obozy szkoleniowe znajdują się w południowym Sudanie. W 2003 r. sudański Front Wyzwolenia Narodowego doprowadził do uwolnienia około 2 tysięcy dzieci żołnierzy AOP<sup>71</sup>; jest to jednak niewielki procent pojmanych.

Działalność Jousifa Kuwy ma podobny charakter. Odpowiada on za uprowadzenie tysięcy niepełnoletnich Nubijczyków i uczynienie z nich żołnierzy niewolników walczących w SPLA. Prawie 3 tysiące z nich zmarło jeszcze w obozach szkoleniowych w Etiopii w 1988 r. Pozostałe dzieci były zmuszane do udziału w walkach wraz z oddziałami rebeliantów. Proceder ten trwał co najmniej do 1998 r.<sup>72</sup>

<sup>63</sup> M. Kołataj, G. Sadowski, *27 milionów niewolników*, „Wprost” 2002, nr 21.

<sup>64</sup> [www.anti-slavery.org](http://www.anti-slavery.org).

<sup>65</sup> W. Zięba, *op. cit.*

<sup>66</sup> Armia Oporu Pana (AOP) – ugandyjska grupa rebeliancka dowodzona przez Josepha Kony’ego; została utworzona przez katolików jako organizacja wojskowa. Była sojuszniczką SPLA w walce z rządem w Chartumie. Oddziały AOP są niezwykle brutalne, po przeprowadzanych przez nią atakach na wioski przy życiu pozostają jedynie dzieci, które pod groźbą śmierci zmuszane są do przyłączenia się do AOP. J. Kony uważa niepełnoletnich za najbardziej godnych zaufania.

<sup>67</sup> SSLM (Southern Sudanese Liberation Movement) – ugrupowanie wojskowe działające nad dolnym Nilem w południowym Sudanie. Powstała w 1999 r. z połączenia SPLA oraz prorządowych sił South Sudan Defense Force (SSDF). Składała się przede wszystkim z Nuerów, którzy w 1997 r. podpisali umowę pokojową z rządem Sudanu. Na podstawie: [http://72.14.221.104/search?q=cache:kJdJOZF\\_OIUJ:en.wikipedia.org/wiki/South\\_Sudan\\_Liberation\\_Movement+Southern+Sudanese+Liberation+Movement&hl=pl&gl=pl&ct=clnk&cd=4](http://72.14.221.104/search?q=cache:kJdJOZF_OIUJ:en.wikipedia.org/wiki/South_Sudan_Liberation_Movement+Southern+Sudanese+Liberation+Movement&hl=pl&gl=pl&ct=clnk&cd=4) (IV 2007).

<sup>68</sup> A. Jabłońska, *Dzieci wojny*, „Wprost” 2004, nr 23.

<sup>69</sup> Przedział wiekowy dzieci walczących w OAP wynosi między 10 a 16 lat.

<sup>70</sup> [www.maitri.archidiecezja.wroc.pl/sudan.html](http://www.maitri.archidiecezja.wroc.pl/sudan.html) (VII 2004).

<sup>71</sup> A. Jabłońska, *op. cit.*

<sup>72</sup> [http://www.espac.org/human\\_rights/eulogy.htm](http://www.espac.org/human_rights/eulogy.htm) (VI 2005):

Ze względu na prześladowanie i nadużycia seksualne szeregi SPLA i SSLM opuściło 27 kobiet. Na podstawie wywiadów przeprowadzonych z byłymi żołnierzami tych jednostek militarnych wiadomo, że podczas szkolenia wojskowego w południowej części Sudanu – Ekwatorii – w 1986 r. uczestniczące w nim kobiety były wykorzystywane seksualnie nie tylko przez swoich dowódców, ale także przez biorących udział w tym samym szkoleniu żołnierzy ugandyjskich. Zmuszano je także do zawierania małżeństw z partyzantami – jedna z kobiet, która odmówiła stosunku z lokalnym dowódcą, została poddana torturom i oszpecona<sup>73</sup>. Małżeństwa między walczącymi o niezależność południowego Sudanu żołnierzami popierał również szef SPLA, John Garang, ponieważ, jak twierdził: „Ruch potrzebuje dzieci dla tej wojny”<sup>74</sup>.

## Maroko

Współczesne niewolnictwo w Maroku obejmuje przede wszystkim pracę dzieci i kobiet oraz przymęt ludzi. Przybiera ono następujące formy:

- sprzedaż dzieci i fałszywa adopcja,
- przymusowa praca w charakterze pokojówki i służącej,
- prostytutcja,
- wykorzystywanie w zakładach przemysłowych,
- przymęt do innych krajów Bliskiego Wschodu i Europy.

Pośród 9 milionów dzieci poniżej 15 roku życia w Maroku, pracujące dzieci tworzą dość sporą grupę – ponad 311 tysięcy – z czego 85% pochodzi z terenów rolniczych<sup>75</sup>. Ze spisu przeprowadzonego w 1982 r. wynika, że na początku lat 80. XX w. pracowało 462 300 dzieci między 5 a 9 rokiem życia, oraz 367 782 dzieci między 10 a 14 rokiem życia. Ponad 250 tysięcy spośród nich było zatrudnione w rolnictwie i jako pomoc domowa (*little maid*)<sup>76</sup>. Spis przeprowadzony w 1994 r. wykazał, że liczba pracujących dzieci poniżej 15 roku życia wzrosła do 356 530. Oznacza to, że dzieci stanowią 4,3% całkowitej liczby aktywnych zawodowo Marokańczyków<sup>77</sup>.

Dziewczynki w rejonach wiejskich zajmują się noszeniem wody i zbieraniem drewna na opał, natomiast chłopcy opiekują się zwierzętami. W zamian za pracę otrzymują jedzenie i dach nad głową, a jeśli pracują za gotówkę, jest ona odbierana przez ich rodziców i przeznaczana na potrzeby rodziny. Dzieci pracują także w przemyśle metalowym – głównie w kuźniach i jako mechanicy, w przemyśle tekstylnym jako tkacze dywanów, w przemyśle skórzanym m.in. w garbarniach i farbiarniach<sup>78</sup> oraz jako tragarze, uliczni sprzedawcy, pucybuci, żebracy i rzemieślnicy – praktykanci w rodzinnych sklepach produkujących i sprzedających biżuterię, ceramikę czy wyroby

<sup>73</sup> <http://www.paralumun.com/issuessudan.htm> (III 2007).

<sup>74</sup> *Ibidem*.

<sup>75</sup> U.S. Department of Labour, Bureau of International Labor Affairs, „Morocco Labour Rights Report”, VII 2004.

<sup>76</sup> W pracy stosuję angielski termin *little maid*, co jest odpowiednikiem polskiego słowa „gosposia” (przyp. – AZ).

<sup>77</sup> M. Lahlou, *Child Labour in Morocco. The Socio-Economist Background of the „Little Maids” Phenomenon* [www.araburban.org/childcity/Papers/English/Lahlou%20Morocco.pdf](http://www.araburban.org/childcity/Papers/English/Lahlou%20Morocco.pdf).

<sup>78</sup> Na podstawie obserwacji własnych, w czasie pobytu w kwietniu 2005 r.

ze skóry<sup>79</sup>. Bardzo częstym zjawiskiem jest zatrudnianie dziewczynek w charakterze pomocy domowej. Pracujące w domach dziewczynki pochodzą niejednokrotnie z adopcji i często padają ofiarami przemocy seksualnej. W dużych miastach turystycznych charakterystyczna jest seksualna eksploatacja dzieci oraz stręczenie kobiet turystom z Europy oraz krajów Zatoki. Rynek pracy dzieci stanowi temat tabu. Wspominanie o nim wywołuje dyskomfort wśród pracujących dzieci, ich rodziców i pracodawców oraz urzędników, a także wśród marokańskich organizacji broniących praw człowieka. Niektóre z nich wręcz zaprzeczają istnieniu tego procederu<sup>80</sup>. Dzieci wysyłane są do pracy przede wszystkim do dużych miast, takich jak: Agadir, Marrakesz, Casablanca, Rabat, Fez, Meknes czy Tanger.

Główną przyczyną pracy przymusowej i sprzedaży dzieci przez rodziców jest bieda oraz brak wykształcenia. Dla biednych rodzin i rodziców samotnie wychowujących dzieci wysyłanie potomstwa na służbę staje się dodatkowym źródłem dochodu. Dla takich rodzin posiadanie córek jest nawet „inwestycją”, ponieważ te niemal zawsze znajdują pracę jako *little maid*. Problem ten dotyczy przede wszystkim obszarów wiejskich i niewykształconych rodzin. Nie widzą one konieczności kształcenia swoich dzieci, szczególnie córek – niejednokrotnie więc dziewczynki w wieku 10 lat przerywają edukację gdyż zmuszane są do podjęcia pracy w miastach w domach bogatych Marokańczyków. Zarobki takich dzieci wynoszą około 30 dolarów na miesiąc, natomiast zyski pośredników w handlu nieletnimi sięgają 200 dolarów za każde dziecko, któremu znajdują pracę<sup>81</sup>.

Częstym zjawiskiem jest także sprzedaż niemowląt przez samotnego rodzica lub oboje rodziców kartelom zajmującym się żebraniem. Dopóki dziecko jest niesamodzielne, stanowi wzbudzający litość rekwizyt u żebrzącej młodej kobiety. Gdy nieco podrośnie, zmusza się je do żebrania i rozlicza z zebranej kwoty<sup>82</sup>.

Powody, które skłaniają rodziców do oddawania lub sprzedawania dzieci są rozmaite: brak szkoły w miejscu zamieszkania, brak możliwości finansowych, by zapewnić dziecku edukację, słaba infrastruktura dróg, brak bezpieczeństwa oraz elementy kulturowe – konieczność pomagania rodzicom, brak oddzielnych toalet dla dziewcząt i chłopców w szkołach<sup>83</sup> (dziewczynki, które osiągnęły dojrzałość płciową nie mogą kontaktować się z mężczyznami innymi niż pochodzący z ich rodzin czy opiekunami prawnymi).

Instytucja wspomnianych *little maid* jest najpopularniejszą formą pracy przymusowej stosowaną wobec dzieci w Maroku. Obejmuje dziewczynki w przedziale wiekowym pomiędzy 7 a 15 rokiem życia i jest bardzo głęboko zakorzeniona w społeczeństwie marokańskim. Nawet błaty kuchenne wykonywane są specjalnie tak, by kilkuletnie dzieci mogły z łatwością przy nich pracować. 80% spośród *little maid* pochodzi z obszarów wiejskich i również około 80% nie potrafi czytać i pisać<sup>84</sup>. We-

<sup>79</sup> U.S. Department of Labour...

<sup>80</sup> Na podstawie własnych rozmów przeprowadzonych w kwietniu 2005 r. z przedstawicielami tych organizacji.

<sup>81</sup> [www.bbc.co.uk/worldservice/people/highlights/streetlife.shtml](http://www.bbc.co.uk/worldservice/people/highlights/streetlife.shtml) (VI 2006).

<sup>82</sup> Na podstawie własnych rozmów przeprowadzonych w kwietniu 2005 r. z przedstawicielami organizacji broniących praw człowieka w Maroku: AMDH oraz People Rights.

<sup>83</sup> [www.araburban.org/childcity/Papers/English/Lahlou%20Morocco.pdf](http://www.araburban.org/childcity/Papers/English/Lahlou%20Morocco.pdf) (IX 2005).

<sup>84</sup> Report of the Worst Form of Child Labour Compiled by the Global March Against Child Labour.

dług badań przeprowadzonych w 1999 r., liczba dziewczynek powyżej 7, ale poniżej 15 roku życia wynosiła 2 miliony 87 tysięcy. 86 tysięcy z tej liczby mieszkało w gospodarstwach domowych jako dziecko adoptowane, wychowanka lub osoba niemająca żadnego powiązania z głową rodziny. Jeśli z tej grupy wyłączone zostaną dziewczynki adoptowane i wychowanki, pozostanie 66 tysięcy. Większość z nich pracuje właśnie jako *little maid*<sup>85</sup>. Ich zajęcia to szeroko pojęta praca domowa, gotowanie i opieka nad potomstwem gospodarzy. Dzień roboczy zaczynają przed godziną 7.00, a kończą po 23.00. Nie otrzymują dni wolnych od pracy i nie mają pozwolenia, by widywać się z rodziną – wyjątkiem jest dzień wypłaty. Wynagrodzenie wynosi około 300 dirhamów<sup>86</sup> i bardzo często jest przekazywane bezpośrednio rodzicom. Dziewczynki, które mieszkają u pracodawców i otrzymują od nich wyżywienie, otrzymują niższe pensje. Tak samo traktowane są dzieci pracujące daleko od miejsca, z którego pochodzą<sup>87</sup>. *Little maid* niejednokrotnie muszą pracować w czasie choroby, podczas której nie otrzymują opieki medycznej. 70% spośród dziewczynek pracujących jako *gospośie* nie ma dostępu do żadnej edukacji. Los *little maid* znajduje się całkowicie w rękach ich właścicieli, co często staje się powodem wykorzystywania seksualnego lub innego poniżającego traktowania. Ilustracją tego zjawiska może być przypadek nieletniej *gospośie*, która na czas wyjazdu gospodarzy z domu na weekend, została w garażu przykuta łańcuchem. Kiedy zaalarmowani sąsiedzi wezwali policję, ta nie interweniowała ponieważ uznała zdarzenie za wewnętrzną sprawę rodziny<sup>88</sup>. Zdarzają się wypadki maltretowania i gwałtów przez gospodarza lub członków jego rodziny, co powoduje ucieczkę *little maid*. Ponieważ nie potrafią one, jak wcześniej wspomniano, czytać ani pisać, nie mają więc możliwości dotrzeć do rodzinnej wioski, a to implikuje łatwość ich seksualnej eksploatacji na ulicach miast, w których się znajdują lub w El-Hajeb<sup>89</sup>, gdzie zmuszane są do prostytucji. Dość często odnajduje je jednak policja, a ponieważ rodzinne miejscowości opuściły w bardzo młodym wieku i są przy tym analfabatkami, trudno ustalić skąd pochodzą. W takich sytuacjach kierowane są do Bennani Girls Center<sup>90</sup> w Casablance. Zdarza się również, że wykorzystywana seksualnie dziewczyna, która została zgwałcona bądź przez swojego właściciela bądź na ulicy, nie potrafi udowodnić gwałtu i wskazać sprawcy, trafia więc do więzienia za uprawianie nierządu<sup>91</sup>.

Samotne kobiety, które rodzą dzieci w szpitalu, są denuncjowane policji – ma ona prawo je aresztować jako podejrzane o prostytucję. Matki, które znalazły się w ta-

<sup>85</sup> T. Sommerfeld, *Domestic child Labour in Morocco. An analysis of the parties involved in relationships to "Petites Bonnes"*, na podstawie: [www.ucw-project.org/pdf/publications/moroc\\_aspect\\_socioeconomieque.pdf](http://www.ucw-project.org/pdf/publications/moroc_aspect_socioeconomieque.pdf).

<sup>86</sup> 1 dirham to około 0,37 zł (w 2005 r.).

<sup>87</sup> M. Lahou, *op. cit.*, s. 14.

<sup>88</sup> O. Calcetas-Santos, *Rights of the child*, Report of the Special Reporter on sale of children, child prostitution and child pornography, Report on the mission of the Special Reporter on the issue of commercial sexual exploitation of children to the Kingdom of Morocco (28 II-3 III 2000), s. 4.

<sup>89</sup> El-Hajeb – miasto w górach Atlas, słynne miejsce rozrywki i rozwiązłości seksualnej. To także miasto tranzytowe dla nielegalnych emigrantów z południowej i zachodniej Afryki do Europy.

<sup>90</sup> Bennani Girls Center (Association de Soutien pour le Centre Abdeslam Bennani) w Casablance to jedyne w Maroku zamknięte centrum wychowawcze. Zajmuje się ochroną i socjalizacją dziewcząt do 18. roku życia, które trudniły się prostytucją, handlem narkotykami lub popełniły inne przestępstwa z kodeksu karnego. Na podstawie: [http://www.journalismfellowships.org/stories/morocco/morocco\\_maid.htm](http://www.journalismfellowships.org/stories/morocco/morocco_maid.htm) (IX 2005).

<sup>91</sup> O. Calcetas-Santos, *Rights of the child*, ..., s. 18.

kiej sytuacji, nawet jeśli odnajdą swoją rodzinę, są przez nią odrzucane, podobnie jak ich potomstwo. Dzieci są więc porzucane przez matki zaraz po urodzeniu i umieszczane w ośrodkach adopcyjnych.

W Maroku istnieje co prawda system adopcyjny zwany *kafala*, według którego rodzina zastępcza może wziąć dziecko, ale nie ma ono prawa do nazwiska ani dziedziczenia po rodzicach adopcyjnych. Dużo częściej adoptowane są dziewczynki, które w zamian za zabranie je z ośrodka opiekuńczego zmusza się do prowadzenia domu nowym rodzicom<sup>92</sup>.

Zdarza się również, że kobieta, która spodziewa się nieślubnego dziecka, umawia się z potencjalnymi rodzicami zastępczymi na adopcję. Rodzice zastępczy stawiają warunki co do płci dziecka. Zazwyczaj, z przyczyn już wspomnianych, bardziej zainteresowani są wzięciem dziewczynki niż chłopca. Gdy kobieta urodzi dziecko, którego płeć zgadza się z życzeniem rodziny zastępczej, jest ono zabierane przez tę rodzinę i gdy osiągnie stosowny wiek, zaczyna pracę<sup>93</sup>.

Przykładem takiego postępowania jest historia pewnej Marokanki, która zaraz po urodzeniu znalazła się „pod opieką” ciotki. Potem została przekazana swojemu kuzynowi, który zabrał ją do Francji. W tym czasie dziewczyna była wielokrotnie maltretowana. Nie zapewniono jej nawet podstawowej edukacji, tak więc nie potrafiła czytać i pisać. Sprawa wyszła na jaw dopiero we Francji i tam dopiero – dzięki interwencji organizacji CCEM<sup>94</sup> – jej kuzyn i mąż zostali oskarżeni o gwałt, tortury, nieludzkie traktowanie, przetrzymywanie i stosowanie przemocy wobec osoby poniżej 15 roku życia<sup>95</sup>.

Kolejnym rodzajem niewolnictwa, który występuje w Maroku, jest wykorzystywanie seksualne dzieci. Obejmuje zarówno dziewczynki, jak i chłopców. Występuje m.in. w zakładach pracy, gdzie pod groźbą utraty pracy, kobiety lub dziewczynki zmuszane są do świadczenia usług seksualnych pracodawcy.

Dziewczynki pracujące jako prostytutki pochodzą przede wszystkim z grona młodych kobiet – gospodyń domowych, które uciekły od swoich gospodarzy lub zostały porwane przez młodociane gangi. Są one zmuszane do pracy w domach publicznych we wspomnianym już El-Hajeb lub zakonspirowanych w większych miastach Maroka przybytkach rozpusty. Z ich usług korzystają turyści z Europy oraz krajów arabskich, przede wszystkim z rejonu Zatoki Perskiej. W latach 80. XX w. popularne było zjawisko wynajmowania domów przez arabskich turystów w celu korzystania z usług seksualnych nieletnich dziewcząt<sup>96</sup>. Obecnie prostytucja przeważa w miastach, które cieszą się szczególnym zainteresowaniem turystów oraz w miastach garnizonowych, gdzie zakwaterowana jest znaczna liczba żołnierzy. Według szacunków organizacji pozarządowych, stowarzyszonych z ONZ<sup>97</sup>, w centrach miejskich pracują tysiące nastoletnich prostitutek<sup>98</sup>. Eksploatacją seksualną nieletnich Ma-

<sup>92</sup> Report of the Worst Form of Child Labour...

<sup>93</sup> [www.dol.gov/ilab/media/reports/usfta/childlaborreport.pdf](http://www.dol.gov/ilab/media/reports/usfta/childlaborreport.pdf), <http://www.hri.ca/fortherecord2001/documentation/commission/e-cn4-2001-78-add1.htm> (I 2007).

<sup>94</sup> CCEM Association – organizacja abolicyjna.

<sup>95</sup> <http://www.csclavage-martiniq.com/uk/today.php> (IX 2005).

<sup>96</sup> [www.hri.ca/fortherecord2001/documentation/commission/e-cn4-2001-78-add1.htm](http://www.hri.ca/fortherecord2001/documentation/commission/e-cn4-2001-78-add1.htm) (VIII 2006).

<sup>97</sup> Non-governmental organizations associated with the United Nations, <http://www.ngo.org> (III 2007).

<sup>98</sup> <http://www.state.gov/g/drl/rls/hrrpt/2003/> (V 2006).

rokańczyków zainteresowani są przede wszystkim turyści z Europy, głównie z Niemiec i Francji. Częste są także przypadki wykorzystywania seksualnego chłopców w gangach ulicznych. Stanowi to rodzaj kary za zbyt niski dochód osiągnięty ze sprzedaży papierosów lub innych drobiazgów, którymi handlują na ulicy.

Kolejną formą wykorzystywania nieletnich jest zatrudnianie ich w zakładach przemysłowych. Dzieci najczęściej pracują w przemyśle tekstylnym. Według badań marokańskiego Ministerstwa Pracy oraz Międzynarodowej Organizacji Pracy, 98% dzieci spośród zatrudnionych w manufakturach produkujących dywany, ma 12 lat lub jest jeszcze młodsza<sup>99</sup>. Natomiast L'Union Marocaine du Travail (UMT) szacuje, że tkaniem dywanów zajmuje się około 5-10 tysięcy dzieci, głównie chłopców między 7 a 14 rokiem życia<sup>100</sup>. Chłopcy zatrudniani są także w garbarniach i farbiarniach. Praca ta wymaga codziennego stania po kilka godzin w dołach wypełnionych barwnikiem zawierającym chrom<sup>101</sup>. Jest niebezpieczna dla zdrowia. Wiele dzieci, jak już wspomniano, jest zatrudnianych także przy pracach zdobniczych w kuźniach, w warsztatach samochodowych, w hotelach jako tragarze i pucybuci oraz w przemyśle turystycznym. Zajęcia dzieci w tej branży to przede wszystkim oprowadzanie przyjezdnych po zabytkach miejskich. Niektórzy nieletni, aby wspomóc finansowo swoje rodziny, pracują jako przewodnicy. Praktykowane przez nich zajęcie jest nielegalne, ale przynosi zysk, który pozwala na utrzymanie<sup>102</sup>. Inni należą do gangów ulicznych i rozliczani są z każdego pieniędzy, jakie otrzymają. Jeśli zdaniem szefa gangu zarobią za mało, stosowana jest wobec nich przemoc, w tym seksualna<sup>103</sup>.

Maroko jest krajem tranzytowym w procederze handlu ludźmi. Oznacza to, że dla wielu mężczyzn, kobiet i dzieci kraj ten jest celem podróży lub jednym z etapów w drodze do Europy. W tym wypadku handel ludźmi obejmuje osoby pochodzące z państw Afryki subsaharyjskiej, Bliskiego Wschodu, Azji i oczywiście Marokańczyków. Jednym z głównych punktów przezrotowych jest Tanger – miasto portowe w północnej części Maroka. Właśnie stąd odbywają się przetrzuty ludzi do Europy, przede wszystkim do Hiszpanii. Przemycnicy najchętniej przewożą nieletnich – ze względu na procedury repatriacyjne, które są trudniejsze do wyegzekwowania w wypadku nieletnich. Zdarzają się jednak przypadki śmierci dzieci w chłodniach ciężarówek, w których są zamykane na czas transportu<sup>104</sup>.

Handlarze żywym towarem pochodzą m.in. z Włoch, Hiszpanii, Algierii oraz Nigerii. Marokańczycy, którzy są ofiarami handlarzy ludźmi, wykonują prace przymusowe: zmuszani są m.in. do handlu narkotykami i prostytucji. Zarówno dorosłe, jak i nieletnie Marokanki sprzedawane bywają także do Syrii i krajów Zatoki Perskiej. Pracują tam w charakterze służby domowej lub zmusza się je do zawierania małżeństw<sup>105</sup>. Ceny za współczesnych marokańskich niewolników są różne. Aby

<sup>99</sup> „Morocco Labour Rights Report”, VII 2004.

<sup>100</sup> <http://www.dol.gov/ilab/media/reports/iclp/sweat/morocco.htm> (VI 2006).

<sup>101</sup> Na podstawie własnych rozmów przeprowadzonych w kwietniu 2005 r. z przedstawicielami organizacji AMDH oraz People Rights.

<sup>102</sup> Nieletni nie posiadają stosownych certyfikatów uprawniających do wykonywania zawodu przewodnika.

<sup>103</sup> [www.hri.ca/fortherecord2001/documentation/commission/e-cn4-2001-78-add1.htm](http://www.hri.ca/fortherecord2001/documentation/commission/e-cn4-2001-78-add1.htm) (VI 2005).

<sup>104</sup> <http://www.bbc.co.uk/worldservice/people/highlights/streetlife.shtml> (VII 2005).

<sup>105</sup> [http://www.ind.homeoffice.gov.uk/ind/en/home/country\\_information/bulletins/marocco\\_bulletin\\_1](http://www.ind.homeoffice.gov.uk/ind/en/home/country_information/bulletins/marocco_bulletin_1) (VII 2005).

nabyć w 1999 r. chłopców do domów publicznych we Włoszech, dealer zapłacił ich rodzicom po 3000 dolarów za każdego z nich<sup>106</sup>.

Według badań przeprowadzonych przez Fafo Institute for Applied Social Science<sup>107</sup>, od 2001 r. przyrost naturalny w Maroku będzie utrzymywać się na stałym poziomie. Obecnie dzieci w wieku pomiędzy 10 a 14 rokiem życia przeważają nad młodszymi, mającymi 5-9 lat. Dzieci w tej grupie wiekowej jest jednak więcej niż tych, które mieszczą się w przedziale od 0 do 4. Na podstawie tych danych można przypuszczać, że szybciej wzrośnie liczba osób młodych, tworzących rodziny. Implikuje to stwierdzenie, że zapotrzebowanie rynku na *little maid* będzie rosło, natomiast zmaleje liczba dziewczynek mogących podjąć tę pracę. Nie wiadomo jednak, jakie będą tendencje rynku w tej branży. Może okazać się, że wraz z niedoborem *little maids* wzrosną ich zarobki, a tym samym stopa życiowa rodzin, z których pochodzą. Możliwa jest także tendencja do nieoddawania córek do pracy zarobkowej przez rodziców w związku z faktem, że nowo powstające rodziny będą mniej liczne, a zatem żyjące w nieco lepszych warunkach ekonomicznych<sup>108</sup>.

Obecnie jednak istnieje duże zainteresowanie zatrudnianiem nieletnich, zarówno ze strony rodziców, jak i pracodawców. Warunki ich pracy są ciężkie, czas pracy w ciągu doby znacznie przekracza 8 godzin. Dzieci odbywające praktyki w zakładach pracy otrzymują wynagrodzenie w wysokości 10-20 dirhamów na tydzień. Nie mają prawa do przerw w pracy i są pozbawione opieki socjalnej. Zatrudniane w domach *little maid*, jeśli otrzymują pieniądze, to trafiają one, jak już wspomniano, bezpośrednio do ich rodziców. Wysokość pensji zależy m.in. od wieku dziecka i miasta, w którym pracuje. Pracodawcy preferują zatrudnianie nieletnich, którym płać za wykonane zajęcie mniej niż wynosi stawka minimalna lub obligują dzieci do pracy za miejsce do spania i wyżywienie. Ponadto dzieci jest łatwiej kontrolować, są też tańsze w utrzymaniu. Reasumując, taka sytuacja na rynku pracy powoduje:

- wzrost bezrobocia wśród osób w wieku produkcyjnym,
- przerwanie edukacji przez dzieci w wieku szkolnym,
- utrzymywanie się minimalnych stawek wynagrodzenia, co wzmacnia ubóstwo stanowiące przyczynę zmuszania dzieci przez rodziców do podjęcia pracy,
- wzrost liczby dzieci, które traktowane są przez biedne rodziny jako inwestycja i potencjalne źródło dochodu,
- niski standard pracy oraz utrzymywanie niskiego poziomu kwalifikacji dzieci,
- negatywne konsekwencje dla rozwoju fizycznego i psychicznego nieletnich<sup>109</sup>.

Rząd Maroka w 1999 r. podjął walkę z problemem niewolnictwa i najgorszymi formami pracy dzieci. Głównym założeniem tego przedsięwzięcia był wzrost wśród społeczeństwa świadomości o prawach dzieci oraz wdrożenie podstawowej edukacji na ten temat. W 2000 r. wprowadzony został program pilotażowy dotyczący

<sup>106</sup> <http://www.bbc.co.uk/worldservice/people/highlights/streetlife.shtml> (VII 2007).

<sup>107</sup> Fafo została utworzona przez Norwegian Confederation of Trade Unions w 1982 r. W 1993 r. stała się niezależną, prowadzącą własne badania fundacją. Jej głównymi donatorami są Norwegian Confederation of Trade Unions, The Norwegian Union of Municipal Employees oraz wielkie korporacje działające w Norwegii (Orkla ASA, Umoe As, Elkem ASA, Coop Norge, Sparebank 1 Gruppen, Telenor AS).

<sup>108</sup> T. Sommerfeld, *op. cit.*, s. 20.

<sup>109</sup> M. Lahou, *op. cit.*, s. 15.



dziewczynek zatrudnionych jako *little maid*. Zakładał on umożliwienie podjęcia przez nieletnie gosposie edukacji, otoczenie ich opieką zdrowotną oraz dostęp do rekreacji.

Kolejnym krokiem ze strony rządu jest współpraca z Międzynarodową Organizacją Pracy i nowelizacja marokańskiego Kodeksu Pracy, a także porozumienie zawarte w 2003 r. z rządem USA. Zakłada ono redukcję pracy dzieci i eliminację praktyki polegającej na sprzedaży bądź wypożyczeniu nieletnich pracowników<sup>110</sup>.

Problemem wykorzystywania nieletnich w Maroku zajmują się także organizacje pozarządowe<sup>111</sup>. Niosą one pomoc przede wszystkim ofiarom przemocy i eksploatacji seksualnej, oraz dzieciom porzuconym przez samotne matki. Ponieważ w Maroku nie istnieje prawnie uregulowana adopcja, wywołuje to trudności ze znalezieniem rodzin zastępczych dla porzuconych dzieci. Adoptowani czy przyjęci na wychowanie nieletni znajdują się w gorszej sytuacji prawnej niż dzieci pochodzące z legalnych związków. Często więc padają ofiarami przemocy, wykorzystywania i zmuszania do pracy w gospodarstwie adopcyjnych rodziców.

Działania organizacji pozarządowych mają również na celu doprowadzenie do socjalizacji tych dzieci w społeczeństwie oraz podniesienia ich samooceny. Rozwijają programy edukacyjne zapewniające swoim wychowankom nabycie podstawowych umiejętności w zakresie mechaniki, malowania, obróbki drewna, krawiectwa czy innych prac ręcznych. Wszystkie te przedsięwzięcia mają na celu zmniejszenie dyskryminacji oraz zaprzestanie procederu niewolnictwa dzieci.

Reasumując, niewolnictwo w Maroku dotyka przede wszystkim dzieci, w szczególności dziewczynki, oraz kobiety. Ma podłoże ekonomiczne i kulturowe. Związane jest z niskim standardem życia rodzin i koniecznością zaspokojenia podstawowych potrzeb. Niejednokrotnie w społeczeństwie marokańskim wykładnią dobrobytu jest posiadanie nieletniej pomocy domowej. Osoby, które pracują niewolniczo, są traktowane jako obywatele drugiej kategorii, odbiera się im możliwość edukacji, opieki zdrowotnej czy pomocy socjalnej. Częstokroć są maltretowane i wykorzystywane seksualnie. Sytuacja, w której nieletni stanowią znaczny procent osób czynnych zawodowo jest niezdrowa dla całego systemu gospodarki. Nie pozwala to na rozwój czy rozwiązanie istniejących problemów ekonomicznych i społecznych.

## Mauretania

Problem niewolnictwa we współczesnej Mauretanii należy rozpatrywać dwupłaszczyznowo. Pierwszą płaszczyzną są zależności wynikające z zaszłości historycznych. Mają one charakter zależności lennej pomiędzy *bejdanami*<sup>112</sup>, *haratinami*<sup>113</sup> i *abidami*<sup>114</sup>.

<sup>110</sup> „Morocco Labour Rights Report”, VII 2004, s. 20-21.

<sup>111</sup> Do wspomnianych organizacji pozarządowych zalicza się: Bayti, Association marocaine d'aider l'enfant et la famille, Fondation Rita Zniber, Association Dama, Moroccan League for the Protection of Children, Association Ennakhil pour la femme et l'enfant, Fondation Marrakech oraz Association Sauvegarde de l'enfant.

<sup>112</sup> *Bejdani* – określenie „białych mężczyzn”, Berberów, ludzi z północy; to właściciele *abidów* oraz zwierzchnicy *haratinów*.

<sup>113</sup> *Abid* i *terbija* – ci, którzy są niewolnikami z pokolenia na pokolenie.

<sup>114</sup> *Haratin* – ci, którym przywrócono wolność lub odzyskali ją przez ucieczkę.



Druga natomiast obejmuje współczesne formy wyzysku, których ofiarami padają przede wszystkim dzieci. Należy do nich zaliczyć:

- prostytutkę i wykorzystywanie seksualne nieletnich,
- wymuszone żebractwo,
- wczesne i wymuszone małżeństwo,
- zmuszanie do pracy.

Obecnie Mauretanię zamieszkuje około 3 milionów ludności. Murzyni żyjący w tym kraju stanowią 30% społeczności, czarni Maurowie to 40%, a pozostała grupa, czyli biali Maurowie, w rękach których spoczywa władza – to 30%.

Prawo mauretańskie zakazuje niewolnictwa. Zostało ono zniesione 9 listopada 1981 r. w wyniku protestów społecznych wymierzonych przeciw handlowi kobietami. Podstawą do zniesienia tego proceduru był rozkaz nr 81.234, który głosił, że

1. Niewolnictwo jest definitywnie zniesione na całym terytorium Islamskiej Republiki Mauretanii.
2. Stosując się do praw szariatu abolicja wymaga zapłaty lub innej rekompensaty dla osób do tego upoważnionych.
3. Narodowa komisja składająca się z ulemów, ekonomistów i administracji będzie instytucją zajmującą się kwestiami rekompensat.
4. Rozkaz ten zostanie opublikowany bezzwłocznie i traktowany jako prawo<sup>115</sup>.

Powyższe przepisy nie przyniosły jednak żadnych zmian w praktyce. S. Cotton twierdzi nawet, że potwierdzały tylko istniejący stan rzeczy<sup>116</sup>. Dekret stwierdzał jedynie, że niewolnictwo jest nielegalne, ale nie uczynił z tego proceduru przestępstwa kryminalnego<sup>117</sup>. Nie przewidział kar dla posiadaczy niewolników i handlarzy, zwracał natomiast uwagę na konieczność przyznania rekompensat ich właścicielom, a nie poszkodowanym. Nie podawał przy tym potencjalnego źródła, z którego owe odszkodowania miałyby pochodzić. Ponadto uzależnił przyznanie wolności od decyzji urzędników.

Niewolnictwo, które jest niezwykle głęboko zakorzenione we wszystkich grupach etnicznych zamieszkujących Mauretanię, funkcjonuje więc nadal. Liczba niewolników określana jest na kilkaset tysięcy ludzi<sup>118</sup>, a według niektórych szacunków sięga jednej trzeciej całego społeczeństwa. Rekrutują się oni spośród czarnej ludności. We współczesnej Mauretanii występuje zjawisko podobne do tego, które można było zaobserwować w dziewiętnastowiecznym Maroku. Polega ono na zależności pomiędzy wolnymi *bejdanami* i ich niewolnikami oraz *haratinami*. *Haratinowie* są oficjalnie wolni, ale niejednokrotnie uzależnieni ekonomicznie od swoich patronów.

Po ogłoszeniu abolicji w 1981 r. nie została przeprowadzona przez rząd żadna akcja mająca na celu uświadomienie niewolnikom ich praw. Wszelkie przejawy zainteresowania nowym prawem ze strony niewolników były surowo karane przez ich właścicieli. Nadto sędziowie religijni (*kadiowie*), manipulując przepisami i wpływając

<sup>115</sup> S. Cotton, *Silent terror. A Journey into Contemporary African Slavery*, Londyn 1998, s. 26.

<sup>116</sup> <http://web.amnesty.org/library/index/engAFR3800320021Open> (VIII 2005).

<sup>117</sup> S. Cotton, *op. cit.*, s. 27.

<sup>118</sup> <http://serwisy.gazeta.pl/metroon/1,0,1914628.html> (VIII 2005).

w ten sposób na utrzymanie istniejącego od wieków stanu rzeczy, podtrzymywali pogląd, że w świetle religii niewolnictwo nie jest niczym złym<sup>119</sup>.

*Kadiowie* bardzo często wydają wyroki korzystne dla właścicieli niewolników. Ich orzeczenia są wiążące w sprawach dotyczących konfiskaty ziemi oraz w kwestii praw własności w stosunku do ludzi. Takie postępowanie oznacza, że osoby uciekające przed zniewoleniem, nie mają żadnej ochrony prawnej, natomiast byli niewolnicy, zwani *haratinami* są dyskryminowani. Niewolnicy traktowani są jako siła robocza w domu lub w gospodarstwie.

Właściciele stosują kary wobec tych niewolników, którzy dopuścili się przewinienia lub niesubordynacji. Zdarzają się także sytuacje, że niewolnicy stają się ofiarami przemocy bez przyczyny. Do najbardziej standardowych i przy tym makabrycznych, form wymuszania posłuszeństwa na niewolnikach należą:

a) w stosunku do kobiet, które – jako własność – są przede wszystkim wartością reprodukcyjną: przymusowy seks,

b) w stosunku do mężczyzn:

– umieszczenie na grzbiecie wielbłąda w taki sposób, że kostki przywiązane są pod brzuchem zwierzęcia; następnie wielbłądowi pozwala się pić, co powoduje, że jego brzuch się powiększa, a znajdujący się na nim mężczyzna jest rozciągany; tortury trwają od 4 do 5 dni,

– ciągnięcie po ziemi za biegnącym wielbłądem,

– wkładanie insektów do uszu; uszy zatyka się kamieniami, głowę obwiązuje chustką, związuje się ręce i nogi; po kilku dniach takich tortur osoba ulega szaleństwu,

– wkładanie palących węgli pomiędzy uda, co powoduje oparzenia ciała i genitaliów,

– kastracja.

Częstą karą dla niewolników obu płci jest wystawianie na kilka dni (i nocy) na palące słońce ze związanymi rękami<sup>120</sup>.

Relacja pan – niewolnik jest bardzo silnym związkiem. Opiera się on na przekonaniu obu stron, że niewolnik jest nikim, a właściciel to jedyna osoba, która może mu zapewnić bezpieczeństwo. Ponadto niektóre rodziny *bejdanów* i niewolników są ze sobą związane od kilkuset lat. Kupno i sprzedaż niewolników odbywa się w domach *bejdanów*. Dla wielu niewolnictwo jest sensem życia i daje poczucie bezpieczeństwa i przynależności, a służenie panu to w ich przekonaniu obowiązek również religijny. Ich niska pozycja społeczna stanowić ma warunek znalezienia się po śmierci w raju. To przekonanie odzwierciedla się także w powiedzeniu: „Droga do zbawienia jest poniżej stóp twojego pana”<sup>121</sup>.

W Mauretanii osoba urodzona jako niewolnik pozostaje niewolnikiem aż do otrzymania aktu uwolnienia, albo do śmierci. Rodzice będący niewolnikami nie mają praw do swoich dzieci. Potomstwo pochodzące ze związku właściciela i niewolnicy czy też dwojga niewolników należy do właściciela. On także decyduje o małżeństwie

<sup>119</sup> Dodać należy, że twierdzenie, iż islam uznaje niewolnictwo jest nadużyciem, ponieważ przewiduje on stosowanie tej praktyki tylko wobec osób innego wyznania, do czasu ich nawrócenia, a w Mauretanii całe społeczeństwo jest muzułmańskie.

<sup>120</sup> S. Cotton, *op. cit.*, s. 32-33.

<sup>121</sup> *Ibidem*, s. 36.

swojej niewolnicy. Ma również prawo do współżycia seksualnego z każdą krewną swoich *abidów*. W tej sytuacji bardzo częstym zjawiskiem jest pokrewieństwo między właścicielem i jego niewolnikami. Dlatego też zdarzają się sytuacje, w których bracia i siostry są niewolnikami swojego przyrodniego rodzeństwa, a nawet matka właściciela może być jego niewolnicą. Przykład takiej patologii określa poniższy cytat: „Mój pan jest ojcem mojego pierwszego dziecka, syn mojego właściciela jest ojcem mojego drugiego dziecka, a ojcem mojej córki jest siostrzeniec mojego właściciela”<sup>122</sup>.

Niewolnicy stanowią część majątku ruchomego, który można wymienić na wielbłądy, samochody, broń lub pieniądze<sup>123</sup>. Dokonując takich transakcji nie bierze się pod uwagę kwestii pokrewieństwa między niewolnikami i członkami rodziny właściciela.

Kolejnym zjawiskiem powszechnym w tym kraju jest porywanie dzieci. Owa praktyka ma przede wszystkim miejsce w stosunku do czarnych dzieci bawiących się poza domem na obrzeżach miast i wsi lub pozostawionych bez opieki. Jeszcze do 1995 r., *bajdami* podróżujący na wielbłądach mieli specjalne kosze, w których transportowali porwane dzieci<sup>124</sup>. Obecnie porywane w niewolę są także dziewczynki z krajów ościennych, najczęściej z Mali. Po uprowadzeniu zmuszane są do pracy w domach, gdzie niejednokrotnie stają się także ofiarami przemocy seksualnej<sup>125</sup>. Mauretania jest też źródłem eksportu oraz miejscem przeznaczenia dla wielu innych niewolników. Niewolnicy są także wywożeni z Mauretanii do Zjednoczonych Emiratów Arabskich oraz Senegalu. W tym kraju nie rzucają się w oczy przechodniów, ich skóra jest bowiem taka sama jak Senegalczyków, a to pozwala ich właścicielom na jeszcze bardziej bezkarne działania. Czarni Mauretańczycy w obcym kraju nie mają żadnego zaplecza, nie wolno im także zakładać rodzin, zmuszani są nieraz do prawie całodobowej pracy, prowadzą m.in. sklepy swoich właścicieli w Dakarze.

Wśród zniewolonej części społeczeństwa mauretańskiego pojawiają się jednak tendencje do niezależności, samodzielności i przede wszystkim – wolności. Ta, nawet potwierdzona wieloma dokumentami, nie jest oczywistym prawem jednostki. *Haratinowie* spotykają się z dyskryminacją w każdej dziedzinie życia, zarówno w kwestii edukacji, pracy, jak i prestiżu. Niejednokrotnie spotykają się z koniecznością walki o swoje mienie, a nawet o swoje osoby. Wypadki, gdy po śmierci byłego niewolnika, właściciel zgłasza się do jego rodziny, by zagarnąć cały jego dobytek i potomstwo, nie należą do rzadkości<sup>126</sup>. *Bejdani* dochodzą więc swoich praw siłą, a jeśli dojdzie do konfrontacji stron przed sądem, wyrok zazwyczaj zapada na ich korzyść.

<sup>122</sup> <http://news.bbc.co.uk/go/pr/fr/-/1/hi/world/africa/4091579.htm> (VII 2005).

<sup>123</sup> D. Mikos, *op. cit.*

<sup>124</sup> S. Cotton, *op. cit.*, s.84-86.

<sup>125</sup> <http://gvnet.com/humantrafficking/Mauritania-2.htm> (VI 2006).

<sup>126</sup> Amnesty International przytacza następujący przykład takiego działania: w sierpniu 1999 r. czternastoletni Taher ould Sidna został sierotą. Po śmierci ojca zjawił się mężczyzna, który twierdził, że ojciec chłopca w przeszłości był jego niewolnikiem. Chciał zabrać Tahera do pracy na swoich włościach. Mężczyzna, który chciał porwać chłopca, był wysoko postawionym urzędnikiem. Kiedy matka chłopca powróciła z pola okazało się, że jej dziecko zostało zabrane do domu byłego właściciela jej męża. Twierdził on, że chłopiec jest jego niewolnikiem i może z nim zrobić, co zechce. W październiku tego samego roku uprowadzony chłopiec zmarł. Matka złożyła na policji doniesienie o przestępstwie. Śledztwo wykazało, że chłopiec zmarł na malarię, natomiast nie zostały podjęte żadne działania przeciw porywaczowi. Na podstawie: [www.amnesty.org](http://www.amnesty.org).

Jeszcze trudniejsza zdaje się być sytuacja zbiegłych niewolników. W szczególnie ciężkim położeniu są kobiety. Ze względu na posiadane dzieci, jest im bardzo trudno podjąć decyzję o ucieczce, ponieważ ta implikuje rozdzielenie z rodziną. Jednak pod wpływem nieludzkiego traktowania zdarza się, że kobiety decydują się na opuszczenie pana i własnego potomstwa, starając się później odzyskać dzieci. Zbiegłe niewolnice, o ile tylko uda im się dotrzeć do miasta, najczęściej zajmują się:

- handlem na targu,
- służbą w domach klasy średniej,
- prostytutką,
- wykonywaniem robótek ręcznych.

Żyją jednak w ciągłym strachu o własne bezpieczeństwo, ponieważ są stale poszukiwane przez właściciela, jego rodzinę oraz wiernych mu niewolników.

Dzieci niewolnic nie otrzymują aktów urodzenia<sup>127</sup>. Sytuacja ta jest szczególnie niekorzystna dla potomstwa tych kobiet, które uciekły z dziećmi lub zaszły w ciążę po ucieczce. Brak wspomnianych dokumentów uniemożliwia dzieciom chodzenie do szkoły, co powoduje, że skazane są na życie jako dzieci ulicy.

Z tym problemem związana jest bolesna sprawa pracy przymusowej, prostytutki i seksualnej eksploatacji nieletnich oraz wymuszonego żebractwa. Ofiarami pracy przymusowej padają przede wszystkim dziewczęta w wieku pomiędzy 8 a 15 lat. Pochodzą zazwyczaj z rodzin rozbitych lub takich, w których jedno lub obydwoje rodziców nie posiada pracy. Wykonują prace domowe jako służące. Bardzo często stają się także ofiarami przemocy seksualnej, a efektem tej sytuacji jest ciąża.

Wśród przyczyn seksualnego wyzysku nieletnich na pierwszym miejscu znajduje się bieda. Do pozostałych należy dodać rozwód rodziców, zależność dzieci od matek oraz śmierć lub brak zainteresowania dziećmi ze strony ojców. Zaznaczyć należy, że problem ten dotyka dzieci obu płci, przy czym na eksploatację seksualną bardziej narażone są dziewczynki, pomimo tego, że stanowią mniejszy odsetek spośród dzieci ulicy.

Dziewczęta często wysyłane są do miast przez rodziców w celu znalezienia pracy. Młode, łatwowierne i nieznające miasta, niejednokrotnie trafiają do domów publicznych. Podejmując tam pracę, mogą z pewną regularnością przysyłać pieniądze rodzinie, która nie zdaje sobie sprawy z rzeczywistej sytuacji, w jakiej znalazły się ich córki. Zajmowanie się prostytutką przez osoby nieletnie jest dochodowe także dla samych dziewcząt. Niejednokrotnie jest to zajęcie chwilowe, pozwalające przetrwać trudny okres aklimatyzacji w nowym miejscu. Uprawianie tego zawodu może jednak doprowadzić, pod presją prawa religijnego, do wykluczenia z rodziny. Napietowanie, brak wsparcia w rodzinie, a czasami nawet więzienie powodują, że dziewczyny oraz chłopcy oddający się praktykom homoseksualnym zmuszeni są do znalezienia nowych opiekunów. Ci zazwyczaj pełnią także rolę stręczycieli, ale zapewniają minimum bezpieczeństwa i dach nad głową<sup>128</sup>. W efekcie nieletni wpadają

<sup>127</sup> S. Cotton, *op. cit.*, s. 120-129.

<sup>128</sup> Maye Mint Haidy, *A Situational Analysis of Commercial Sexual Exploitation of Children in Mauritania*, na podstawie: [http://www.ecpat.net/eng/ecpat\\_inter/projects/monitoring/rabat/mauritania.pdf](http://www.ecpat.net/eng/ecpat_inter/projects/monitoring/rabat/mauritania.pdf) (VII 2006).

w zamknięty krąg zależności i raczej nie mają szans na powrót do życia poza marginesem społeczeństwa.

Problem przymusowego żebractwa dotyka przede wszystkim dzieci wywożące się spośród czarnej społeczności Mauretanii i oddane przez rodziców na naukę religii. Można je poznać po charakterystycznym ubogim odzieniu, bosych stopach oraz specjalnej misce przeznaczonej na datki. Dzieci te zbierają jedzenie i pieniądze, które przekazują swoim nauczycielom. Kulturowy fenomen oddawania dzieci pod opiekę nauczycieli, wynikający z braku dostępu do normalnego szkolnictwa, jest marzeniem wielu rodzin, które pragną edukacji dla swoich dzieci, a tym samym podniesienia ich pozycji społecznej. Dla rodziców oddanie choćby jednego z synów na naukę jest znaczącym obciążeniem gospodarstwa domowego. Dla nauczycieli, nawet jeśli nie otrzymują bezpośredniej gratyfikacji od rodziców za prowadzenie edukacji ich dziecka, taki stan rzeczy również jest bardzo korzystny. Jako prawni opiekunowie mogą żądać od powierzonych im opiece chłopców wykonywania wielu prac, w tym żebrania. Niejednokrotnie zdarza się, że zmuszanie do żebrania przysłania wszystkie inne cele, dla jakich dziecko zostało przekazane nauczycielowi pod opiekę. Zdarza się także, iż nauczyciele określają minimalny dochód, jaki uczeń musi wyżebrać. Gdy nie uda mu się uzbierać wymaganej kwoty, ponosi karę, którą najczęściej jest bicie. Zdarzały się przypadki pobicia uczniów na śmierć. W rezultacie takich działań uczniowie zaczęli opuszczać swoich nauczycieli, zostając dziećmi ulicy. Ich sytuacja jest tym trudniejsza, że nie mogą wrócić do rodziny, a pozostając na ulicy, rośnie niebezpieczeństwo, że staną się ofiarami wykorzystania seksualnego<sup>129</sup>.

Kolejną formą niewolnictwa, jaka występuje w Mauretanii jest wczesne małżeństwo określane mianem *sirija*. Polega ono na zawarciu potajemnego małżeństwa pomiędzy dziewczyną pochodzącą z biednego regionu i bogatym mężczyzną; często poza plecami jego pierwszej żony i rodziny<sup>130</sup>. Dla kobiety pochodzącej z ubogiej rodziny ów mariaż jest formą zabezpieczenia swojej przyszłości, a także podniesienia standardu życia rodziny. Dzieci urodzone z tego sekretne go związku są tolerowane przez lokalną społeczność i prawo, pod warunkiem, że zostaną uznane przez ojca.

Niewolnictwo w Mauretanii ma charakter masowy. Tradycyjny model tego zjawiska, obejmujący czarnych mieszkańców kraju, jest utrzymywany za pomocą:

- manipulacji psychologicznej – niewolnicy są przekonani o swojej niskiej wartości i pewni, że nie poradzą sobie bez protekcji właściciela oraz niejednokrotnie przywiązani do jego rodziny od pokoleń,
- siły fizycznej – obawiają się tortur, są zastraszeni, wyzwolenicy muszą się liczyć z konfiskatą majątku,
- manipulacji religią – służy ona utwierdzeniu niewolników w przekonaniu, że jedyną drogą do dotarcia do raj u jest służba właścicielowi, a Koran uznaje ten typ zależności,
- działań politycznych – rząd nie czyni żadnych kroków, by walczyć z procederem niewolnictwa na jakiegokolwiek płaszczyźnie; jest ono wygodną dla *bejdanów* formą kontroli reszty społeczeństwa.

<sup>129</sup> *Ibidem*.

<sup>130</sup> *Ibidem*, s. 5.

Współczesna forma tego zjawiska dotyka przede wszystkim dzieci. Przejawia się ono:

- wykorzystywaniem seksualnym nieletnich i zmuszaniem do prostytucji,
- zmuszaniem do żebrania,
- wczesnym i wymuszonym małżeństwem,
- zmuszaniem do pracy.

Nie można przy tym stwierdzić, by rząd podejmował jakiegokolwiek kroki mające na celu zapobieżenie tym formom wyzysku nieletnich.

Sytuacja, w której znaczny odsetek obywateli znajduje się w zależności od innych, prowadzi do utrzymywania się różnic społecznych, a także wywołuje zatargi na tle etnicznym i rasowym. Nie sprzyja również rozwojowi gospodarczemu.

### Podsumowanie

Proceder handlu ludźmi jest zjawiskiem, które obejmuje swoim zasięgiem coraz większe obszary i dotyka coraz więcej osób, przy jednoczesnej obojętności społeczności międzynarodowej.

Niewolnictwo w Sudanie ma formę „niewolnictwa tradycyjnego” oraz „niewolnictwa wojennego”, przymusowej pracy i pracy dzieci. Ma również na celu eksterminację czarnej ludności zamieszkującej ten kraj. Ludność ta kultywuje przede wszystkim wierzenia tradycyjne oraz chrześcijaństwo; rząd zmierza do ujednoczenia kraju przede wszystkim pod względem religijnym – muzułmańskim – a co za tym idzie, także kulturowym.

Działania te są sprzeczne z międzynarodowymi umowami, które chronią prawa człowieka, nie znajdują także uzasadnienia moralnego. Istotne jest też to, że niewolnictwo nie wpływa w żaden sposób na rozwój gospodarki, ma charakter czystki etnicznej, a dodatkowo niepokoi fakt, iż międzynarodowa społeczność zdaje się traktować problem niewolnictwa w Sudanie w sposób marginalny.

Niewolnictwo w Mauretanii opiera się w przeważającej mierze na zależności feudalnej pomiędzy *bejdanami*, *haratinami* i *abidami*. Występuje także w postaci współczesnej, dotykając przede wszystkim dzieci.

W swojej tradycyjnej formie dotyczy czarnoskórych mieszkańców tego kraju, co nadaje mauretańskiemu niewolnictwu charakter rasistowski. Kolejną istotną cechą niewolnictwa w tej byłej kolonii francuskiej, jest przynależność niewolników do rodzin właścicieli, niekiedy nawet datująca się od średniowiecza, oraz więzy pokrewieństwa między panami i *abidami*. Właśnie te więzy krwi i poczucie przynależności, wsparte utwierdzanym u niewolników poczuciem niskiej wartości, zapisanym rzekomo w religii, powodują, że niewolnictwo w tym kraju ma silne podstawy.

Formy niewolnictwa, które dotyczą nieletnich Mauretańczyków, to przede wszystkim przymusowa praca, przedwczesne i wymuszone małżeństwa, prostytucja i eksploatacja seksualna, a także zmuszanie do żebrania. Społeczność międzynarodowa nie przejawia większego zainteresowania sytuacją w Mauretanii. Wyjątkiem są

pojawiające się od czasu do czasu, w charakterze ciekawostki informacyjnej, doniesienia prasowe o zbiegłych niewolnikach, którzy walczą o swoje prawo do wolności<sup>131</sup>.

Niewolnictwo w Maroku różni się zasadniczo od dwóch wspomnianych wyżej modeli. Dotyka przede wszystkim dzieci obu płci oraz kobiet. Nie ma podłoża eksterminacyjnego, ani rasistowskiego, ale ekonomiczne i kulturowe. Wynika z trudnej sytuacji materialnej rodzin i konieczności utrzymania stopy życiowej na minimalnym poziomie i zaspokojeniu podstawowych potrzeb. Posiadanie nieletniej pomocy domowej dodaje prestiżu i podkreśla cenzus majątkowy marokańskiej klasy średniej. Osoby zmuszane do niewolniczej pracy znajdują się w bardzo trudnej sytuacji, nie tylko z powodu braku opieki medycznej czy innych świadczeń socjalnych, ale przede wszystkim ze względu na fakt, że traktowane są jako obywatele drugiej kategorii. Stosuje się wobec nich przemoc, w tym przemoc seksualną. Co niezmiernie istotne, osoby nieletnie i pracujące niewolniczo stanowią znaczny procent ludności czynnej zawodowo. Zajmują miejsca pracy wykwalifikowanym pracownikom, którzy za swoją pracę żądaliby wyższego wynagrodzenia.

Niewolnictwo, bez względu na kraj, w którym występuje i podłożu, z którego wynika, jest zjawiskiem nagannym. Uprawianie tego procederu jest złamaniem jednego z podstawowych praw człowieka – prawa do wolności. Dlatego niesłychanie ważne jest, by społeczność międzynarodowa zdecydowanym głosem uznała tę praktykę za karygodną i wspólnie podjęła radykalne działania mające na celu zwalczenie tego procederu. W tym celu konieczne staje się zrozumienie problemu wśród społeczności oraz rządów tych krajów, w których niewolnictwo praktykowane jest na szeroką skalę i uznane jako element kultury. Niezbędna jest także współpraca na szczeblu globalnym, regionalnym z krajami oraz organizacjami przeciwdziałającymi niewolnictwu.

---

<sup>131</sup> Np. tragiczna historia Matali, czarnoskórego niewolnika, który zbiegł z niewoli od swojego właściciela, zamieszczona w „Gazecie Wyborczej” 15 II 2004, <http://serwisy.gazeta.pl>, oraz serwisy informacyjne BBC.